

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno słowo wiersz petirowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig,

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno słowo wiersz petirowy.

Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na sobotę, dnia 6-go listopada 1920.

Nr. 257

Walka o Gdańsk.

Korespondent „Gazety Warszawskiej”, pan Kazimierz Smogorzewski, donosi, iż sprawa konwencji polsko-gdańskiej wypadnie dla Polski do syć korzystnie, chociaż nie według naszych życzeń. Delegacja gdańska z p. Sahmem na czele stawia opór, nie chcąc wdawać się w dalsze pertraktacje. Oto co pisze p. Smogorzewski:

W rezultacie możemy być zadowoleni z przedłużenia terminu podpisania konwencji gdańskiej. Położenie nasze jest teraz o wiele korzystniejsze, niż tydzień temu i mamy widoki przeprowadzenia naszych postulatów. Zasluga to przede wszystkim dyplomatycznych posunięć naszej delegacji. Rokowania przedwstępne teraz dopiero stanęły na zdrowych podstawach bezpośredniej dyskusji. Dotychczasowy pośpiech, jaki ujawniła Konferencja ambasadorów, był sztuczny, bo dyktowany wpływami postronnymi z konwencją nic nie mającemi wspólnego.

Tej wagi dokument, co konwencja polsko-gdańska, która dotyczy szeregu zawitych spraw gospodarczych, musi być omawiany spokojnie i dokładnie, bez zbytniego pośpiechu. Ci, którzy na nas wywierają nacisk — szkodzą sobie bardzo w opinii polskiej, bo może sobie ona pomyśleć, że nie zależy im na trwałem i sprawiedliwem załatwianiu spraw, wynikających z Traktatu wersalskiego.

Pozatem Polska, aczkolwiek wysoko sobie ceni Ligę Narodów, chciałaby jednak wiedzieć, jak ów organizm rozstrzygnie sprawę obrony wojskowej Gdańska, którą mu Konferencja ambasadorów ma przekazać. Podpisać konwencję gdańską będzie Polska mogła wówczas dopiero, kiedy sprawa obrony wojskowej, jej naturalnego i jedynego dostępu do morza nie będzie nasuwała żadnych wątpliwości.

Niewyjaśniony sposób traktowania naszych rodaków z Władywostoku.

Wskutek zamieszczenia wzmianki o historjach statku „Brandenburg” przybyłego z Władywostoku w nr. 256 „Gazety Gdańskiej” z dnia 4 listopada 1920 dodać mogę, że w Port-Saidzie w dniu 13-go października rb. zgłosił się żołnierz Wojsk Polskich, Bolesław Bielnicki, który pozostawiał w wspomnianem porcie z przyczyn dotąd niewyjaśnionych, powracając na statku „Woroneż”. Żołnierz ten przybył na statek z odpowiedziami dowodami osobistymi od władz francuskich w Port-Saidzie i zgłosił się do Komendanta transportu „Brandenburg”, pułkownika Górskiego, który w przewiezieniu go do Kraju, odmówił, pozwalając się, jakoby Kapitan statku nie zgodził się na to. Potem zaś oświadczył żołnierzom, którzy wystąpili w obronie swego współbrata, że ma jakoby wiadomość od pułkownika Głowackiego b. Komendanta „Woroneża”, że żołnierz Bielnicki, jakoby został wysadzony w Port-Saidzie, ponieważ jest nieprawomyślnym, a więc nie może go wskutek tego przewieźć do Kraju. Ponieważ żołnierz Bielnicki nie chciał zejść ze statku, przeto z rozporządzenia Komendanta transportu „Brandenburg” został pod przemocą bagnetów wysadzony ze statku i pozostawiony własnemu losowi w Port-Saidzie. Nadmienię jednak należy, że pośród łanku transportu znajdują się zgodnie z rozkazem z dnia 16-go października rb. na nr. 29, towar skarbowy oraz „jaskierki artyleryjskie”, w których jak się potem okazało, znalazły się zamiast amunicji artyleryjskiej — galanterja męska do portmonetek. Ciekawa jest rzecz do kogo ta amunicja należy? Z krążących pogłosek towar ten podobno należy do jednego z wysoko postawionych „działaczy” wojennych we Władywostoku i do domu handlowego p. Iwanowa, który w ślad za „Brandenburgiem” udaje się do Polski.

Ciekawym jest również, z czyjego rozporządzenia i dla czego wszyscy pasażerowie, wyłącznie tylko trzeciej klasy statku „Brandenburg”, zostali wysadzeni na ląd w Suesie i osadzeni w obozie koncentracyjnym dla jeńców, gdzie władze angielskie obchodziły się z nimi jak z jeńcami, morzyli głodem przez siedm dni, zamykając ich w obozie ze wszystkich stron ogrodzonym drutem kolczastym i wypuszczali do miasta pod ścisłą kontrolą. Byłoby bardzo pożądanem, aby władze angielskie tę sprawę wyjaśniły póki statek „Brandenburg” znajduje się w Gdańsku.

Wspomnienia historyczne z listopada.

Miesiąc listopad zyskał w ostatnim okresie historii światowej jedno z przedniejszych miejsc. W tym miesiącu i my Polacy mamy do zanotowania niejedno ważniejsze zdarzenie z czasów wojny światowej.

W dniu 5-go listopada r. 1916 wskrzesili dwaj monarchowie „ze swej wspaniałomyślności” Królestwo Polskie, które miało służyć jako podnózek do osiągnięcia ich celów. Nie kierowali oni się ani odrobiną poszanowaniem naszej wolności, lecz pięknymi i pozornymi słowami o naszej wielkiej przeszłości i rycerskości chcieli oni zaleść w narodzie wdzięczność przez sformowanie z niego wojska polskiego, które mogłoby wyruszyć na pomoc Francji. Z zakulisowej pracy dyktatorów niemieckich dowiedzieliśmy się, iż z wielkiego Królestwa Polskiego chciano ze swej łaski oddać Polsce tylko jego szkielet z okręgu Warszawskiego. Dzisiaj twórców listopadowego Królestwa Polskiego niema u steru rządów. Jeden z nich usunął się do ciemnego grobu, a drugi jest na wygnaniu. Czyż taką zapłatę mieli oni otrzymać za ich wielkie dzieło? Zaiste wymierzona została im sprawiedliwość.

Jeszcze inną wielką rocznicę, związaną z historią nowej Polski obchodzimy w listopadzie. W dniu 9-go listopada wybuchła w Berlinie i innych wielkich miastach Niemiec rewolucja, a dnia 11-go listopada uciekł do Niemiec dyktator Warszawy Beseler wraz z swym wojskiem. Odtąd datuje się oswobodzenie byłej Kongresówki z pod jarzma okupantów.

W listopadzie przypada rocznica śmierci naszego ówczesnie najwybitniejszego pisarza Henryka Sienkiewicza. Wielki ten mąż pałający najczystsza miłością do swej Ojczyzny, nie mógł ujrzeć jej zmartwychwstałej. W listopadzie zmarł również cesarz austriacki Franciszek Józef.

W bieżącym miesiącu przypada również rocznica powstania listopadowego. Dzień 1-go listopada jest końcem panowania wielkiej monarchji Habsburgów, na której gruzach powstały nowe państwa.

Rocznice związane ściśle z naszym narodem nie powinny przejść bez wspomnienia. Mimo nie stosownego czasu należy się poświęcić, gdzie to jest możliwem, kilka chwil dla uczczenia tych pamiętek.

Hołd Górnolązaków księciu kościoła.

Z okazji pobytu w Poznaniu nuncjusza papieskiego, Msgr. Rattiego, któremu stolica apostolska powierzyła jurysdykcję na Górn. Śląsku na czas plebiscytu, korzystali przebywający tutaj Górnolązacy, aby mu złożyć hołd i przedstawił zapatrywanie polsko katolickiej ludności Górnego Śląska na stosunki kościelne tej dzięzicy.

Delegację wprowadził kierownik ekspozytury Komisaryjatu Plebiscytowego w Poznaniu, p. M. Korzeniewski. Treść wręczonego memoriału wysłuchał nuncjusz w tłumaczeniu, poczem wy-

powiedział swe zapatrywanie na stosunki tamtejsze. Zastrzegł się przeciw mniemaniu, jakoby władza jego dorównywała prawowitej władzy kardynała wrocławskiego, — wyraził gotowość wysłuchania każdego zażalenia i przestrzegł, aby poszczególnych wypadków nie osadzano z animozją.

Delegacja opuściła nuncjusza po półgodzinnej konferencji pod wrażeniem, że jedynie plebiscyt może wnieść pożądaną zmianę w górnoląskie stosunki kościelne.

Memoriał ów brzmi.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności do Stolicy Apostolskiej przyjęła polsko-katolicka ludność Górnego Śląska, zamieszkująca obszar ten w przeważającej większości, do wiadomości postanowienie, oddające jurysdykcję kościelną na wzmiankowanym terenie w czcigodne ręce Jego Eminencji.

W kilkunastulewowej niewoli pod rządami państwa pruskiego cierpieliśmy ciężki ucisk naszego przywiązania do mowy i obyczajów ojców naszych. Uprawiany stale i systematycznie przez urzędy pruskie system wynaradawiania nie cofał się przed nadużyciem kościoła naszego do niesprawiedliwych celów. Nieoparli się uciskowi temu kapłani nasi, Niemcy lub zniemczeni synowie polskiego ludu górnoląskiego. Skargi i żale nasze, zanoszone do przełożonej naszej władzy kościelnej we Wrocławiu nie znajdowały tam posłuchu. Nie mogliśmy ustrzec się przed smutnem stwierdzeniem faktu, że stolica arcybiskupia we Wrocławiu sympatyzuje z udziałem i zaangażowaniem się górnoląskiego duchowieństwa w pruskiej polityce wynaradawiającej.

Po długich latach niewoli i ucisku, znoszonych w ciężkim trudzie o chleb codzienny i w niezachwianej wierze w wymiar Sprawiedliwości Bożkiej i prawdy Kościoła Świętego, doczekaliśmy się widomego dowodu opieki Stolicy Świętej, oddającej władzę duchowną nad nami w ręce Jego Eminencji. Pozwoliło nam to żywić nadzieję, że pod Twem czujnem i sprawiedliwym okiem ustanie stronnictwo polityka kleru, wywołujące poważne konflikty pomiędzy duszpasterzem a jego owieczkami, że nasi przewodnicy uszanują daną nam moźność rozsądzenia według głosu krwi i sumienia o przyszłych naszych losach. Niestety nie możemy stwierdzić w stanowisku większości duszpasterzy górnoląskich do praw danych nam uchwałą traktatu pokojowego, tej lojalności i bezstronniczości, któraby świadczyła o zmianie ożywiających tę większość duszpasterzy dążeń germinacyjnych.

Z wśród wielu przykładów, świadczących o ich niechęci a nawet wrogiem postępowaniu wobec rozbudzonego ducha polskiego ludności górnoląskiej przytaczamy fakt odmawiania przybyłym z innych dzielnic Polski a urodzonym na Górnym Śląsku kapłanom prawa odprawiania Mszy św.

Świeżo doszły nas wiadomości, że proboszczowie nie dopuszczają do ponownych wyborów do rad kościelnych, aby lud polski rozbudzony narodowościowo i używający względnej swobody pod rządami władz koalicyjnych, nie zdobył sobie w radach kościelnych należytej mu przewagi. Jest to ten sam gwałt, jaki stosowały władze pruskie aż do opuszczenia Górnego Śląska, nie chcące z tych samych przyczyn zezwolić na przeprowadzenie wyborów do rad gminnych czyli gwałt użyty do celu politycznego.

Te i wiele innych, niemal codziennie doświadczanych objawów nadużyć ze strony naszych duszpasterzy wobec zagwarantowanej nam traktatem pokojowym i decyzją Stolicy Apostolskiej swobody, budza w nas poczucie krzywdy i upośledzenia w stosunku do mniejszości niemiecko-katolickiej.

Mając zaufanie do sprawiedliwości Jego Eminencji, wyrażamy Ci Eminencjo w imieniu bhaci i sióstr naszych z Górnego Śląska wyrazy najgłębszej czci oraz przywiązania do Kościoła Katolickiego. Wierzymy niezłomnie, że tak Twoja

jak i Stolicy Apostolskiej, którą wobec nas reprezentujesz, wola zmierza do usunięcia pozostałości widocznych znaków niewoli w dziedzinie kościoła, że zarządzeniami swymi usunąć zdołasz nieufność naszą do pasterzy naszych.

Lud polsko-górnośląski przywiązany do religii i Kościoła Katolickiego cierpi w sumieniu swym z powodu takiego stosunku do swych duszpasterzy i żywić będzie trwałą wdzięczność do rządów. Jego Eminencji za usunięcie przyczyn dotychczasowych konfliktów. Wyrażamy przekonanie całej ludności polsko-katolickiej, prosząc, abyś Eminencjo powołał zechciał do swej Delegatury w Opolu jako doradcę cieszącego się zaufaniem ogółu polskiego kapłana Polaka.

Przyjm Eminencjo nasze wiernopoddane uczucia i zechciej nam być pośrednikiem u Świętej Stolicy Apostolskiej.

W imieniu piętnastu tysięcy Polaków-Górnoślązaków przebywających w województwie Poznańskim i Pomorskim.

Podpisy:

Poznań, dnia 28. października 1920 r.

Leopold Swiata. Robert Hanik. Szywon Stawik.

Kornelia Stawikowa. Augustyn Skowronek.

Franciszek Bytniok. Ryszard Szymura.

Take Jonescu w Warszawie.

Rumuński minister spraw zagranicznych, p. Take Jonescu przyjechał wraz z małżonką 1. bm. o godz. 6 i pół w. do Warszawy.

Pp. Jonescu przyjechali specjalnym wagonem przypiętym do pociągu luksusowego. P. Jonescu towarzyszy jego sekretarz.

Na dworcu kolejowym w Warszawie powitali gościa: minister spraw zagranicznych Sapieha, poseł rumuński p. Florescu ze składem poselstwa, poseł polski w Bukareszcie, p. Skrzyński z sekretarzem poselstwa p. Hauptem — oraz paru urzędników ministerjum spraw zagranicznych.

P. Jonescu zamieszkał w Zamku królewskim.

(E. E.).—W wywiadzie udzielonym przed stawicielowi Agencji Tel. East Express oświadczył minister rumuński Take Jonescu m. inn.

Podróż do Polski byłbym odbył już dawno gdyby mi na to były pozwoliły warunki polityki wewnętrznej w Rumunii, Polska, która odegrała w historii tak wielką rolę, a obecnie przeznaczona jest do zajmowania w Europie Centralnej i Wschodniej, tak wybitnego miejsca jest sąsiadem o tyle cennym, że Rumunia nie może utrzymywać z nią innych stosunków jak tylko gorącej przyjaźni.

Miałem sposobność zapoznać się dzisiaj z treścią artykułów, zamieszczonych z racji mego przybycia w najpoważniejszych dziennikach polskich. Jestem głęboko wzruszony pochwałą mi niezasłużonemi zwróconemi w moim kierunku. Dowodzi to przyjaźnych intencji prasy polskiej w stosunku do Rumunii. Jednakże obawiam się, że zbyt wiele nadziei jest związanych z moim dwudniowym pobytem w Warszawie. Wielkie projekty nawet najwięcej uzasadnione, nie mogą być zrealizowane w ciągu kilkunastu godzin.

Nie taję bynajmniej, że moim zdaniem związek obronny wszystkich państw Europy środkowej i wschodniej, które powstały lub wzrosły dzięki ostatniej wojnie, — jest bezwzględnie konieczny dla sprawy pokoju powszechnego, jak również i dla sprawy bezpieczeństwa tych państw.

Powtarzałem to już wszędzie i obecnie, jeżeli zdołamy utworzyć związek o którym mówię — odniesiemy korzyść podwójną. Po pierwsze — będziemy w możności przeszkodzić wszelkim zamiarom za klócenia pokoju ze strony tych, którzy dążyliby do tego, a powtóre — nie dopuścić, by naturalne rozbieżności, które mogą powstać między nami (nie mówię tu bynajmniej o Polsce i Rumunii) wyrodziły się w nieporozumienie lub w nastrój wrogi. Z tego mogliby tylko skorzystać nasi wrogowie naturalnie jedni i ci, sami dla nas wszystkich. Są to ci, którym zależy na zmianie traktatu pokojowego, kładącego kres wojnie wszechświatowej. Każde z państw samo tylko osądzić może w jakim stopniu niebezpieczeństwo podobne istnieje dla niego. Od poglądu na tę sprawę każdego z państw zależy jego postępowanie w sprawie projektu o którym mówiłem.

Poczuwam się do obowiązku zaznaczenia, iż Europa zachodnia uważa, że zadaniem takiej organizacji politycznej jest uratować pokój wszechświatowy. Nikt w Europie zachodniej nie zamierza narzucić nam idei malej ententy, lecz utworzenie jej byłoby nam powitane z radością.

Bitwa pod Warszawą, która uratowała cywilizację, wzniciła wszędzie wielki entuzjazm dla narodu polskiego. Dzięki tej bitwie staliśmy się wszyscy dłużnikami Polski. Niezaprzeczenie Rumunia przez zgniecenie na Węgrzech ustroju bolszewickiego oddała wielką usługę sprawie ogólnej. Bitwa pod Warszawą stanowi usługę jeszcze donioślejszą. Gdybym chciał w historii

polskiej znaleźć podobny czyn musiałbym się cofnąć się aż do Jana Sobieskiego.

Podczas mego pobytu w Pradze potwierdził mi znowu układy, zawarte z. p. Beneszem.

Prezydent ministrów czeskich oraz czeski minister spraw zagranicznych żywią w stosunku do Polski janajlepsze uczucia.

Konkurs.

Związek Śląskich Kół Śpiewackich rozpisuje niniejszem Konkurs na utwór muzyczny w opracowaniu na chór mieszany (także z tow. fortepianu wzgl. orkiestry).

Warunki: Utwór powinien być oryginalny, dotąd nigdzie nie ogłoszony ani nie drukowany. Treść powinna być wyjęta z utworów jednego z poetów górnośląskich. Jako podkład służyć może także górnośląska pieśń ludowa. Rytm i tempo dowolne. O nagrody ubiegać się mogą tylko rodowici Górnoślązacy.

Za najlepsze utwory nadesłane wyznaczamy trzy nagrody.

I. 800,— marek, ofiarowana przez Fabrykę Papierosów „Patria” Ganowicz i Wlekiński. Tow. Akc. w Poznaniu.

II. 600,— marek;

III. 400,— marek.

Utwory nagrodzone przechodzą na własność Związku. W danem razie zastrzega sobie Związek inny podział nagród, oraz nabycie na własność dalszych nadesłanych utworów za odpowiednim wynagrodzeniem.

Aby zapobiec brakowi pieśni kościelnych w opracowaniu na chór mieszany ogłaszamy równocześnie konkurs na pieśni religijną ułożoną na chór mieszany (także z tow. organu). Temat powinien być zaczerpnięty z używanych pieśni kościelnych. Utwór powinien być nie za trudny i stosowny do wykonania przez silniejsze nasze Tow. śpiewu podczas Mszy św. lub uroczystości kościelnych.

Za najlepsze utwory wyznaczamy trzy nagrody:

I. 300,— marek;

II. 200,— marek;

III. 150,— marek.

Reszta warunków jak jak poprzednie. Skład sądu ogłosimy osobno. Kompozycje nadesłane należy podpisać godłem, i tem samem godłem należy zaopatrzyć drugą kopertę zawierającą nazwisko i adres autora.

Utwory nadesłać należy do 15-go grudnia rb. pod adresem sekretarki Związku: J. Znińska, Bytom G. Śl., Równoległa nr. 6. (Beuthen O.S., Parallelstr. 6)

Wydział Związku Śląskich Kół Śpiewackich.

Przegląd Polityczny

Pomysłny przebieg rokowań polsko-gdańskich.

Rada Ambasadorów pod przewodnictwem Juliusza Cambona wysłuchiwała sprawozdania z przebiegu rokowań, toczących się obecnie między przedstawicielami Polski i Gdańska. Przebieg tych rokowań jest pomysłny.

Niepokoje w Rosji

Z różnych stron nadchodzi wiadomości o rozruchach w Rosji. Są one przeważnie jednoznaczne, że w całej Rosji gotuje się, jak w kotle.

Francuscy delegaci do Ligi Narodów.

PAT. Havas. Rada Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej, wyznaczyła pp. Leona Bourgeois, Vivianiego i Analocta delegatami Francji do Ligi Narodów.

Koło polsko-rosyjskie w Warszawie.

PAT. Na ostatnim posiedzeniu koła Polsko-Rosyjskiego w Warszawie, ukonstytuował się jego zarząd. Na prezesa koła wybrany został jednogłośnie hr. Władysław Tyszkiewicz, a na wiceprezesów poseł A. Anusz i Borys Hersenman.

Taktyka gen. Wrangla.

PAT. Havas. Jak donoszą z Sewastopola, bolszewicy w dalszym ciągu gromadzą znaczne siły na całej długości frontu południowego. Armia gen. Wrangla, zgodnie z poprzednio opracowanym planem, cofa się na ufortyfikowane pozycje Perekopu. Krym w ten sposób przeistoczył się w potężny bastion, który odegra ważną rolę w nowych operacjach wojennych. Podobna taktyka, była już raz zastosowana przez gen. Wrangla ze znakomitym, jak wiadomo, rezultatem.

Konserwatyści niemieccy nie chcą autonomii dla Górnego Śląska.

PAT. Konserwatyści niemieccy rozpoczęli energiczną kampanję przeciwko autonomii dla Górnego Śląska. W ubiegłą niedzielę odbył się

zjazd delegatów tej partii, na którym przyjęto rezolucję przeciwko autonomii.

Kłajpeda dla Polski?

„Ostpreussische Zeitung“ pisze, iż według doniesienia z Helsingforsu istnieje między Polską a Łotwą tajny układ, który ma na celu podzielenie Litwy pomiędzy oba państwa. Część północna z Szawłami ma przypaść Łotwie a południowa Polsce. Plan ten ma popierać Francja, która w ten sposób chce całkowicie odciąć Rosję od Niemiec. Polska ma otrzymać Kłajpedę, która ma być złączona kurytarzem wzdłuż granicy wschodnio-pruskiej.

W prawdziwość tej wiadomości nie wierzymy. Red.

Uregulowanie sprawy gospodarczej z Niemcami.

PAT. W wtorek, dnia 9-go listopada wyjeżdża do Berlina pod przewodnictwem podsekretarza Stanu p. Strassburgera polska delegacja ekonomiczna. Zadaniem jej będzie uregulowanie szeregu zagadnień natury ekonomicznej.

Zemsta za Mac Swinya.

„Daily Mail“ donosi z Dublina, iż w mieście Corku zawiązała się grupa sinfejnistów, która uchwiliła pomścić śmierć burmistrza. Ponieważ obawiano się zamachu na Prezydenta Ministrów i innych ministrów, wzmocniono ich osobistą straż.

„Times“ donosi z Dublina, iż dokonano tam napadów zbrojnych. Według urzędowego sprawozdania napadnięto w nocy z niedzieli na poniedziałek na 52 policystów. W jednym obwodzie zabito inspektora policyjnego i pięć policystów, a 8 raniono. Opanowano koszarę żandarmerji a żandarmów rozproszono.

Bardzo ambitny dyktator.

Według „Prawdy“ miał Trocki powiedzieć na jednym zebraniu w Piotrogradzie: Wiadomo mi, iż wisi nad nami klęska głodu i również jestem poinformowany o niebezpieczeństwach, które zima ze sobą przynosi. Burzazja całego świata przygotowuje się na zwycięstwo. My chcemy jednakowoż udowodnić, iż ona błądzi (?) Musimy zwyciężyć i pogromić naszych nieprzyjaciół; nawet gdyby trzy czwarte ludu rosyjskiego miało umrzeć z głodu i zimna, pozostali będą dalej żyć, aby uświetnić rewolucję światową.

Oto najlepszy dowód, iż dyktatorzy bolszewicy nie mają najmniejszego poszanowania dla najważniejszych praw ludu. Piekne to są rzędy żydowskie. Nawet car nie był tak samowolny jak p. Trocki. Niepowołani władcy wypychają Rosję w coraz większe niebezpieczeństwo i przepaść.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na sobotę, dnia 6-go listopada:

Leonarda wyzn.

Wschód słońca o g. 7.07, zachód o g. 4.20

Wschód księżyca o g. 2.08, zach. o g. 2.25.

Sprostowanie. W czorajszym numerze w rubryce „Ostatnie wiadomości” Przyjazd wojsk polskich z Władywostoku wkradła się omyłka ze cerską a mianowicie: zamiast Bolesław Luszczowski powinno być Bolesław Sierżputowski, co niniejszem prostujemy.

Pokwitowanie. W składzie cygar p. Szmęta zebrano i złożono w eksp. „Gazety Gdańskiej” na biednego chorego Polaka 113,50 mk. niem. i 65,— mk. pol.

Na ten sam cel złożyli z Gdańska: E. S. 20 mk. niem., T. B. 20 mk. niem., Jurkiewicz 10 mk. niem., p. T. Kupezykówna 5 mk. niem., p. W. Wrońska 5 mk. niem., p. B. Wienkówna 5 mk. niem., p. S. Tylewska 5 mk. niem., N. N. 5 mk. niem., N. N. 15 mk. niem., Z. T. 2 mk. niem., A. K. 10 mk. niem.

Niezwykły sposób kradzieży. Na tutejszej kasie kolejowej znaleziono w środe w nocy pełniącego służbę urzędnika związanego, który udawał, iż padł ofiarą napadu bandytów, którzy zabrali mu pieniądze z kasy w kwocie 25 000 mk. Policja odnosiła się do tego wypadku bardzo niedowierzająco i wykazało się też w końcu, że cała ta sprawa była obmyślona i skłamana. Pewien znajomy miał być owemu urzędnikowi pomocny w okradzeniu kasy. Urzędnika owego zaarrestowano.

Przedłużenie terminu pożyczki. Ministerjum skarbu komunikuje, że rozporządzeniem z dnia 29-go października 1920 r. przedłużyło zapisy na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920 do dnia 15-go grudnia 1920 r., celem umożliwienia obywatelom unormowania sumy zapisu na rzeczoną pożyczkę, według sumy, przypadającej na nich pożyczki przymusowej.

Malbork. Wielkie nieszczęście wydarzyło się w środe w południe w Malborku. Prokurator Rhode wioził narzeczoną swą i jej przyjaciółkę z dworca w Malborku przez most na Nogacie

Zjazd członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

odbedzie się w niedzielę, 7-go listopada r. b. o godz. 2-giej po południu (czas polski) na sali hotelu „Centralnego“ (wejście od ulicy Dominikańskiej) w Tczewie.

Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw, jakie będą omawiane na jeździe, uprasza o liczne przybycie wszystkich kolegów

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

L. Formański
przewodniczący

K. Purwin
sekretarz.

do Neuteich. Podczas gdy Rhode pokazywał paszport posterunkowi na moście, nadjechała kolejka z burakami. Kolejki w czas nie zauważono. Koń wystraszył się i z całym zapędem wjechał na kolejkę. Obydwie panie w straszliwy sposób zostały zniekształcone.

Kwidzyn. „Gazeta Polska“ pisze: Niewyjaśniony dotąd jeszcze całkowicie wypadek miał miejsce dn. 28. o godz. 11 w nocy na granicy w pobliżu Gardel przy leśniczówce. Według zeznań posterunku niemieckiego przekroczyli dwaj graniczni żołnierze polscy z bronią w ręku granicę zbliżając się do jednego z gospodarstw położonych w pobliżu. Strażnik niemiecki, przechodzący tamtędy, dał do nich z rewolweru dwa strzały, kładąc jednego, Suchowickiego Franciszka trupem, a raniąc drugiego, Guzkowskiego, niebezpiecznie w szyję. Guzkowskiego przewieziono do lazaretu w Kwidzynie. Stan jego jest beznadziejny, albowiem jest naruszona również kość pachcowa. Guzkowskie nie jest w stanie dać jakiegokolwiek wyjaśnienia. Nadmienić musimy, że już dnia poprzedniego podobny wypadek zdarzył się w pobliżu pod Gr. Welz. Zabito wtedy jednego Niemca. Uważamy, że obydwie wypadki trzeba niezwłocznie zupełnie wyjaśnić, choćby z względu na opinię publiczną kłopotliwą częstymi wypadkami granicznymi. Przypominamy, że wypadek pod Radomnem pozostał jeszcze z strony polskiej bez wyjaśnienia. Mileżenie takie szkodzi tylko sprawie polskiej niepotrzebnie.

Trzciano. Zaaresztowany został w sobotę po po. bez powodu — zdaje się tylko na skutek osobistej denuncjacji p. Straszkiwicz z Trzciana, który od czasu ponownego swego wyboru do zarządu kościelnego stał się koscia w gardle swym przeciwnikom niemieckim, P. S. w ponie-dzialek został wypuszczony na wolność.

Malbork. Zmarł nagle na dworcu w drodze z dworca głównego do małej kolejki ks. Heinrich z Wernersdorf.

Bydgoszcz. O polskość miasta. Na zebraniu Związku Polaków z obczyzny, które się odbyło dnia 21 bm. w Domu Polskim, rozprawiano o gosh podarce miejskiej, krajowej i różnych niezdrowych objawach wśród naszego społeczeństwa, a przede wszystkim żalono się na to, że odpolszczenie miasta odbywa się zbyt powolnie. Aby je przyspieszyć uchwalono i jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

1) Domagamy się w jak najkrótszym czasie usunięcia niemieckich nazw ulic miasta Bydgoszczy.

2) Wobec napływu Polaków nie znających języka niemieckiego i z tego powstających utrudnień z urzędnikami niemieckimi oraz konieczności nadania miastu charakteru polskiego, do nagamy się stanowczo spiesznego spolszczenia wszystkich urzędów.

W okresie 10-miesięcznym było dość czasu postarać się o wyszkolenie urzędników Polaków.

3) Ponadto żądamy stanowczo, aby Rada miejska obradowała tylko po polsku.

Essen. Wice-Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Essen zamieniony został rozporządzeniem Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie na Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej a jego dotychczasowy kierownik p. Wice-Konsul Leon Barciszewski zamianowany został Konsulem i kierownikiem Konsulatu w Essen.

Olsztyn. Polski konsulat, generalny w Olsztynie został zmieniony tylko nad biuro paszportowe. Konsulat w Kwidzynie narazie aż do zupełnego uregulowania granicy pozostanie, poczem przeniesie się prawdopodobnie do Malborka lub Elbląga.

19 tysięcy milionerów wojennych w Ameryce — to żydzi. Żydowska centrala prasowa w Zurychu, chociaż rozwija się coraz więcej, jako wszech światowe centrum propagandy żydowskiej, zamilcza jednak o wielu nader ciekawych sprawach, żydów się tyjących. Dowiadujemy się o nich z innych źródeł. I tak „National Review“ podaje, że w Stanach Zjednoczonych na 20000 milionerów wojennych jest pełne 19000 żydów. Statystyka innych krajów wykazałaby zapewne liczby podobne.

Apel Słowaków do Najwyższej Rady.

Ostatni numer „Słowaka“ przynosi następującą odezwę:

Prześwietna i Najwyższa Rado w Paryżu!

W ujarzmionej przez Czechów Słowaczynie połała się w ostatnich dwu miesiącach niewinnie trzykrotnie krew słowacka. Pierwszy raz w Pruskiem (komitat Trenczyn) — następnie w Szasztynie (komitat Nitra), obecnie znów 10 bm. w Namiestowie (Orawa), gdzie zbolszewizowani żołnierze czescy z pierwszego jiczyńskiego pułku (Czechy) rzucili się z bagnetami, później zaś z bronią palną w ręku na zgromadzonych i pokojowo usposobionych mieszkańców, domagających się tylko samostanowienia tego, naturalnego prawa każdego narodu. Jeden bagnet tych czeskich „bohaterów“ ma w swoim posiadaniu p. Juljusz Klimko słowacki członek senatu praskiego, którymto bagnetem chcieli go czescy żołnierze zamordować. Ofiarą czeskiego zezwierzecenia padły wówczas dwa ludzkie życia — na miejscu zabito rolników słowackich Antoniego Jackulika i Ignacego Föniga, za którymi płacze ośm małoletnich sierót. Prócz tego jest ośm ciężko i wiele lekko rannych osób.

Jest to owocem tego, że nam Słowakom nie dano prawa samostanowienia o sobie jak innym narodom, a czego się naród słowacki domaga i domagać będzie, dążąc do swej lepszej przyszłości. I nie będzie spokoju w środkowej Europie, dopóki piekącą kwestją przyszłości Słowaczyny nie zostanie przez sam naród słowacki i według jego woli rozstrzygnięta.

Przeło w imieniu słowackiej Rady Narodowej, złożonej ze stu członków a reprezentującej cały naród słowacki energicznie protestujemy przeciwko okropnościom i gwałtom zbolszewizowanych katów czeskich i prosimy Świątną Radę Najwyższą, by raczyła sprawę dokonanego przez Czechów mordu w Namiestowie rozpatrzyć przez Komisję międzynarodową.

Niech się dowie cały kulturalny świat, jak się sprzyjający bolszewizmowi czescy husyci na naszej ziemi zachowują.

Prosimy następnie o zasadniczą zmianę traktatu pokojowego w kwestji Słowaczyny, domagając się równocześnie kategorycznie zupełnej samodzielności, zagwarantowanej traktatem przeciwko zewnętrznym intrygom sąsiadujących Czech i Węgrów.

Do Czechów nigdy nie ciążyliśmy, przemocą nas z nimi połączono. Na wyrok ten nigdy się nie zgodzimy i nie przystaniemy nań jako na największa dla nas krzywdę. Dlatego też leży w interesie pokoju, by Słowaczynę jak nairychlej z jarzma Czechów wyzwolić. Dopóki się to nie stanie, będzie ujarzmiona przez Czechów Słowacja zawsze otwartą raną w organizmie i tak już nieszczęśliwej Europy.

Przeło precz z Czechami ze Słowaczyny!

Niech żyje niepodległa Słowacja!

W imieniu słowackiej Rady Narodowej, złożonej ze stu członków: Dr. Franciszek Jehliczka, przewodniczący słow. Rady Narodowej; Franciszek Unger, zastępca przewod. słow. Rady Narodowej.

Kraków, dnia 22 października 1920.

Zaduszki w Warszawie.

Od samego rana ciągnęły ulicami stolicy ku placow Saskiemu oddziały wojsk warszawskiego garnizonu. W mroźny, pogodny poranek maszerowały dziarsko, prezentując się świetnie w oporządzonym odświętnie rynsztunku. Szczególnie efektownie wyglądała żandarmerja z żółtymi akselbantami na siwych płaszczach i w kaskach zielonych na głowach.

Na placu Saskim zebrały się tłumy. Konna policja utrzymuje porządek.

Na stopniach głównego portalu przed zamkniętymi wrotami kościoła urządzono ołtarz polowy. Przed nim ustawiono fotele dla dostojników. Od strony budynku sztabu generalnego aż do kościoła mrowi się gęsto tłum niezliczony. Wśród niego odcinają się linie wyciągniętej pod sznur piechoty, a górą wieją spowite w krepę sztandary i chorągwie cechowe.

Raz po raz przed portal zajeżdżają automobile i powozy, z których wysiadają generałowie, dygnitarze rządowi, przedstawiciele duchowieństwa, reprezentanci państw zagranicznych.

Rozlega się komenda: „prezentuj broń“. Grupa generałów czyni przegląd szeregów. Tymczasem przybrani w białe kpmże klerycy przyodziali w ornat celebriansa, ks. biskupa Galla, Tłum obnaża głowy.

Kler intonuje: „requiem aeternam“.

Odzywa się trąbka wojskowa, jako sygnał rozpoczęcia obrzędu.

Na twarzach obecnych widać głębokie przejęcie się uroczystą powagą chwili.

Wszyscy w skupieniu obserwują podniosłą ceremonję uczczenia naszych poległych bohaterów.

Obecny był na nabożeństwie ks. arcybiskup Kakowski.

Po nabożeństwie wyciągnął się pochód wzdłuż Nowego Świata ku Al. Jerozolimskim, gdzie zbudowano symboliczny monument ku czci poległych.

Czoło pochodu otwierała policja, oczyszczająca drogę, następnie kroczyła z instrumentami przewieszionymi przez ramię, w ciszy orkiestra wojskowa, za nią szły pułki warszawskie i szkoła podchorążych; następnie o wali otoczeni szparlerem wojskowym pp. ałek Trampczyński, pr. min. Witos i wicepr. Das a, za nimi generalicja, ciało dyplomatyczne, delegaci ceju.

rządu, magistratury, następnie deputacje stowarzyszeń społecznych, gospodarczych, oświatowych, instytucji naukowych kulturalnych i t. d., wreszcie szkoły, ochrony, bursy, zastępy skautów i nieprzebrany tłum publiczności niezorganizowanej. Tu i ówdzie niesione wieńce. Naogół było ich niewiele. Powszechną uwagę zwracał wieńiec Tow. wioślarskiego, niesiony na dwóch wioślach. Pochód zamykały znowu oddziały wojskowe i długi sznur automobilów.

Monument wznoszący się u zbiegu Aleji Jerozolimskiej z Aleją Trzeciego Maja ma kształt grobowca z napisem: Poległym za Ojczyznę. Na wieku umieszczono orla z rozpostartymi skrzydłami. Po czterech rogach ustawiono obeliski z urnami żałobnymi na szczycie. Całość przystrojono chorągwiami narodowymi, girlandami z uwiedłych liści oraz lampionami.

Po złożeniu wieńców u stóp monumentu pochód rozwiązał się.

Dzieci.

Pamięci poległych
druhów

Zawarczały bębny, zagrzmiały armaty,
szczękła broń, błysły noże — poszli do ataku.
Poszli w noc, w krzyża znaku,
z wiarą zwycięstwa...
A tyle było w nich męstwa
i tyle siły, grozy, majestatu:
zdało się dzieci poszły w las po kwiaty,
sami podobni do kwiatu...
Poszli, by zebrać krwawy plon,
poszli po szczęścia błysk paproci —
A co kula... to zgon,
a co zgon... to młode życie,
to bratnia mogiła...
Czy ty wierzysz w serca bicie?
Wiesz, co stwarza z woli siła?
Jak cudnie w zorzy złoci
taki wżarty w piersi nóż,
okrwawiony, pomsty wzywający,
a taki straszny a gorący...
On żył, lecz odszedł już...
i wspólne wysiłki, zmagania,
powolne zapasy, gonitwy...
Czy byłeś w tym tańcu wśród bitwy?
Czyś słyszał, bóle konania?
Czy znasz te jęki?
To za wolność dzięki
składają ginący synowie,
To za życie następnych pokoleń modlitwy.
Czy byłeś w tym tańcu wśród bitwy
i znasz, co grozy w uchodzącem słowie,
co jako gołąb błagalny ulata?
A ze słów trupich żywy wieńiec spleta
anielski chór —
I niesie przed boski tron
modlitewne prośby żeb racze...
A słyszałeś, jaki straszny wtór
na tych pustych bezmiarach wciąż płacze
wieszcząc, jako śmierci dzwon,

zgon, zgon

hen od Germanji aż do granic Litwy,
i od Karpackich złomów k' Bałtyku rubieży.
W zwycięstwo serce twe wierzy?

Czy byłeś w tym tańcu wśród bitwy?!!!

H. Piątkowski
(jun.)

Warszawa,

Dział gospodarczy.

Przemysł cukrowniczy w Małopolsce.

Kraków. Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku z zezwolenia Min-stwa Sprawiedliwości i Min-stwa Skarbu podwyższyło swój kapitał akcyjny przez przewalutowanie wartości majątku z mk. 4 900 000 do mk. 28 000 000, a jednocześnie emituje 4 000 nowych akcji po mk. 4 000 nominalnej wartości. Dotychczasowi akcjonariusze mogą nabywać akcje te po mk. 4 840, a nowi po 6 000 dla powiększenia kapitału rezerwowego.

Nowa fabryka papierosów.

Poznań. W końcu bierzącego miesiąca zostanie uruchomiona w Poznaniu fabryka papierosów, założona przez Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Handlowy i Bank Dyskontowy w Bydgoszczy. Kapitał zakładowy wynosi 30 milionów mk.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

wynosił w czwartek 20½ — 21. Wypłata na Warszawę 19½ — 19¾.

Zebrania Towarzystw:

Dzieci, chcące brać udział w śpiewie na gwiazdke, zechcą przyjść na pierwszą próbę w poniedziałek d. 8. 11. o godz. 5-tej po południu do Ochronki
Baczność Tow. Św. Jadwigi! Pierwsza próba śpiewu w niedzielę dn. 7. 11. r. o godz. 3-ciej po południu w Ochronce. O liczny udział prosi
Gdańsk. Ćwiczenia Sokola odbywają się regularnie co wtorki i piątki o godz. 7 wiecz. na sali przy Kehrriedergasse.
Posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej na W. M. Gdańsk odbędzie się w piątek dnia 5 bm. o godz. 6 wiecz. w sekretarjacie N. R. L. Dla obrad ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Sekretarjat N. R. L.

Baczności! Zebranie pracowników biurowych, handlowych, przemysłowych i urzędników państwowych odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 7. wieczorem na wielkiej sali św. Józefa, Töpfergasse 7. Obecność wszystkich wyżej wspomnianych, jak również i niezorganizowanych konieczna.
Komitet.

Gdańsk. Zebranie miesięczne Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w sobotę 6. bm. w Ochronce Poggenyfuhr 11. Proszę drużów, aby każdy przyniósł z sobą kwitariusz jako legitymację.
Prezes.

Gdańsk. Zebranie I. i II. filji Zjedn. Zaw. Pol. skiego odbędzie się w sobotę 6. bm. o godz. 6. wiecz. w Ochronce Poggenyfuhr 11. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków i przyniesienie książek związkowych.
Zarząd.

Szydlce. Lekcja śpiewu w piątek dnia 5. bm. o godz. 7. wieczorem w lokalu p. Banieckiego w Emaus.

Sopot. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 8-go bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali „Polonia” przy ul. Hafnera.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie Delegata z walnego zebrania delegatów w Królewskiej Hucie.

O liczny udział prosi
Zarząd.

W Starym Sztotlandzie: Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w poniedziałek 8-go bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali parafialnej. Wykład obrazami świetlanymi Ksiądz Wojwoda. O liczne przybycie prosi
Zarząd.

Brzezino. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w Brzeźnie w piątek, dnia 5. listopada o godzinie 7-mej wieczorem.

W Szemudzie, pow. wejherowski: Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę 7-go listopada br. o godz. 1 po poł. Są bardzo ważne sprawy do omówienia, dla tego prosi o liczny udział członków.
Zarząd.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Jan Błęński w Gdańsku

przy alicy SZEROKIEJ nr. 71.
 (Danzig Breitgasse nr. 71)
 poleca

bogaty zapas

konjaku, rumu, win i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych.

Bank Kaszubski w Wejherowie

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fand-brifów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo
 Tel. 1229. Pocztowe konto czek. w Gdańsku 4482

Prace malarskie

WYKONUJE (2186)

FRANCISZEK LANGE

MISTRZ MALARSKI

w OLIWIE, Georgstrasse 16.

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymałmy świetną przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki to w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472

Ponieważ soliscek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzed.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

WSPOMNIENIE!

Dnia 1-go października minęła rocznica smutna, Jak cię ta ziemia do łona tuli, Śmierć cię nam wzięła straszna, okrutna, Z bratem płaczemy rodzice twoi. Synu, bracie kochany zasnąłeś tak wcześnie, Tak młodo życie złożyłeś. Jak smutno Ci było w ostatniej chwili, Gdy pożegnanie brałeś a na zawsze było. Tyś kochał Ojczyznę i marzyłeś o niej wiele. I wszystko to wzięło w cichą mogiłę. Ty leżysz teraz tam w obcej ziemi — Daleko od strony ojczyzny. Niech ziemia ta zawsze ci będzie lekka, Bo już nie wrogą, tylko przyjacielską Polska krew tylko na cel Ojczyzny się lała. Bo z niej na nowo Polska powstała, Lecz wierzę mocno choć serce boli Że znowu spótem zobaczymy Ciebie, Że Bóg łitościwy kiedyś pozwoli Wspólnie się z Tobą radować w niebie.

O synu drogi, bracie kochany, zasnąłeś za wcześnie. W pamięci naszej zostaniesz na zawsze, aż Bóg i nas do siebie powoła. Dobry Jezu, a nasz Panie daj mu wieczne spoczywanie.

W nieutulonym żalu pozostają strapieni

Rodzice i brat.
Antoni Gdaniec z żoną
 Apolonija ur. Piotrkowska
 i brat Roman.

Wysin, w październiku 1920r. (2433)

GAZETA GDAŃSKA

TOW. AKC.

będzie potrzebowała po reorganizacji, która jest na ukończeniu

zdolnego akwizytora

do ogłoszeń i

korektora-fachowca

Pismienne oferty należy składać w Administracji pisma. (2427)

Bekanntmachung betr. Schlagnahme.

Es wird darauf hingewiesen, dass die Herstellung von Schlagnahme, auch von solcher, die aus konzentrierter oder sterilisierter auch ausländischer Milch hergestellt ist, auf Grund der V. O. von 3. November 1917 (R. G. B. S. 1005) verboten ist und bestraft wird. Geschäfte bei denen trotzdem Schlagnahme angetroffen wird, haben die Schliessung zu gewärtigen

Danzig, den 1. November 1920.

Der Magistrat.

DRUKI

wykonywa starannie i tanio

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Włosy kupuje i płaci naj-wyższe ceny.
Fryzjer KÖRNER
 DANŠK, Kohlenmarkt 18/19.

Meblowany pokój

na dnówki do wydzierżawienia

SCHWERTFEGER
 Pfefferstadt nr. 52. (2397)

Sprzedam

moją posiadłość obszaru 280 mórg, z inwentarzem lub bez tegoż (2400)

Carl Jopp

Bilohorode powiat Kielce na Pomorzu.

Nowowbudowany

DOM

dla jednej rodziny i wraz z 3 morgową dzierzawą, owocowymi drzewami tylko katolikowi zaraz do sprzedania. (2418)

ST. ALBRECHT
 Pfarrdorf Nr. 11.

ST. ALBRECHT
 Pfarrdorf Nr. 24.

DANZIGER HOF

Poniedziałek, środa, piątek
HERBATA Z TAŃCAMI

oraz z popisami tanecznymi
 w górnej parterowej sali

KONCERT STEFFIE

4 goda.

362)

4 goda.

BANK PUCK

Spółka zapsana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Puoku (Putzig Wpr).
 udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem 4 1/2

z półrocznym wypowiedzeniem 3 1/2

z ośmiodniowym 3 1/2

Lokal bankowy otwarty codziennie od 9 — 12 przed południem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zarząd:

B. Adolp.

Stan. Nowak.

M. Lorkowski.

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
 Telefon 2628
 Gdańsk, Breitbankgasse 12

Wszelkie
reparacje

własnych
 warsztatów

Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Wolne posady komunalne

są do sąjcia przy starostwie w Chełmnie na Pomorzu:

- budowniczego powiatowego (budowa dróg i szos),
- leśnego powiatowego (las z zagajeniami około 800 mórg z zabudowaniem dla leśnego, punktu wycieczkowego z wyszynkiem)
- asystenta biurowego.

Uwzględniają się tylko siły fachowe, które nadesłały życiorys i odpisy świadectw. Warunek: objęcie posady musi nastąpić najpóźniej do 15. listopada dla wpracowania się przy obecnych jeszcze starych urzędnikach. (2421)

Starosta chełmiński.

OBERŻA

na sprzedaż za 1/2 miliona mk. 35 morgów stępn. łąki, posiadłość leży obok szosy 5 kilom. od stacji kolei i miasta.

Oferty pod nr. 2422 do eksp. GAZ. GDAŃSKIEJ